

DZIEN

10 GR.

10 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,866.

Otwarcie pokazu roślin domowych w ogrodzie botanicznym w Grudziądzu



P. insp. Wodwud wita p. Wojewodę Raczkiewicza.



P. Wojewoda Pomorski wśród wycieczki Polaków z Prus Wschodnich.

Sercem gorącym, szczerym i kochającym powitajmy wojska wracające z manewrów

Wrócą w najbliższych dniach oddziały wojskowe do swych garnizonów.

Wrócą z dorocznych ćwiczeń polowych, będących sprawdzianem zarówno ducha i pogotowia naszych sił zbrojnych, jak i teźny, sprawności, umiejętności kierownictwa.

Wrócą nasi żołnierze po wyczerpujących ćwiczeniach; wrócą jednak w pełnym poczuciu swej siły i wartości; wrócą przygotowani do tych zadań które stanowią istotny cel najszlachetniejszego obowiązku obywatelskiego: służby w obronie Polski.

Hasło obrony znajduje najwyższy odzew w sercach wszystkich Polaków. Nie ma pod tym względem między nami żadnych różnic; jesteśmy w tej dziedzinie całkowicie skonsolidowani.

Zrozumieliśmy już, że w nowoczesnym ujęciu obrona państwa obejmuje nas wszystkich, dotyczy każdego z osobna, wymaga od wszystkich obywateli postawy czynnej, wysiłku i współdziałania. Dawno minęły czasy, kiedy było inaczej, kiedy wojsko było jakby poza zasięgiem spraw obywatelskich ogół, stanowiło zamkniętą w sobie kastę zawodowców w kunszcie wojowania. Epoka armii zacieężnych czy werbunkowych ustąpiła epoce powszechnej służby wojskowej, epoce gromadzenia w społeczeństwie olbrzymich rezerw, wyszkolonych i przyzwyczajonych do tego, by stanęły w potrzebie i stworzyły to, co określamy mianem „narodu pod bronią”. Równocześnie technika nowoczesnej wojny sprawiła, że rozgrzywa się ona już nie na „udeptanym polu”, nie tylko na „froncie” — a wciąga w orbitę swych działań całe „zaplecze”, cały kraj, zmusza do współdziałania wszystkie warstwy ludności i całe życie gospodarcze.

Zmienił się zatem gruntownie stosunek do siły zbrojnej, zmieniło zarówno pojęcie wojska, jak i wojny.

Zwłaszcza jeżeli pomyślimy o naszym geopolitycznym położeniu, o tysiącach kilometrów otwartych granic naszego państwa...

Świadomość tego stanu rzeczy jest u nas powszechna i głęboka. Ona to sprawia, że nie tylko nasze wojsko otaczamy prawdziwą i szczerą miłością, ale zarazem hasła obrony Polski dałemy pierwszeństwo przed wszystkimi innymi zagadnieniami naszej rzeczywistości, naszych zainteresowań i dążeń.

Obu tym uczuciom: miłości dla wojska i zainteresowania dla sprawy obrony — mamy właśnie sposobność dać wyraz, zama-

festować w sposób zarówno wyraźny jak i podniosły.

Uczynimy to, gdy wojska wrócą do swych garnizonów z wielkich ćwiczeń obrazujących najnowsze zdobycze techniki wojskowej i teźny fizycznej i moralną żołnierza na wypadek, gdyby hasła obroty trzeba było nadać formę realną. To przecież jest celem dorocznych manewrów większych formacji i jednostek wojskowych — to sprawdzianem pogotowia, uświadomieniem hartu duchowego i walorów fizycznych.

W tym momencie żołnierz musi uczuć, że za nim stoi cały naród, że całe społeczeństwo rozumie jego misję, że na jeden diapazon są nastrojone serca ludzi w mundurze i serca ludzi w siermiędze bluzie robotniczej, kurcie czy marynarce mieszkańców miast.

Więc powitajmy wracające z ćwiczeń oddziały sercami, wzbranymi miło-

ścią i radością, okazmy im serdeczność naszym uczuciom.

Przyozdobimy wyloty miast garnizonowych bramami powitalnymi; utworzymy na gościńcach i drogach, wiodących do koszar, szpalery młodzieży; ozdobimy żołnierzy kwieciami; powitamy oddziały słowami podziękowań i wyrażania miłości i przywiązania; ugościmy strudzonych; przygotujemy rozrywki i zabawy. By żołnierz — jak to wyraża piosenka — „uradował się w duszę”, by ujrzał i przekonał się, jak nam jest dręgi i na jak wysoki szczebel wynieśliśmy jego trud i jego zaszczytną służbę.

A równocześnie sami pokrępiemy się widokiem siły i stopimy nasze myśli i uczucia w nierozdzielną jedność, która jest nieodzowną przesłanką w realizacji hasła obrony Polski.

Przyjazd francuskiego ministra wychowania narodowego

Warszawa (Pat). W dniu 14 bm. francuski minister wychowania narodowego p. Jean Zay w przejeździe do Paryża przybędzie do Warszawy, gdzie zatrzyma się na dwudniowy pobyt celem złożenia wizyty p. ministrowi WR i OP oraz zwiedzenia polskich i francuskich zakładów szkolnych w stolicy.

Prezydent Masaryk konający

Praga. (PAT) Według komunikatu lekarskiego, wydanego o godz. 20, stan zdrowia prezydenta Masaryka pogorszył się. Zapalenie płuc przybiera szersze rozmiary. Siły opadają.

„Kurier Poranny” nie został nabyty przez OZN

(ch) Warszawa 13. 9. (tel. wł.). Wiadomości jakie obiegły niektóre pisma, jakoby OZN, nabył większą część udziałów „Kuriera Porannego”, nie odpowiadają prawdzie. Sprawa własnego organu OZN nie jest nadal rozstrzygnięta.

Gdańska policja polityczna przytrzymuje polskich listonoszów

W ostatni poniedziałek w godzinach rannych funkcjonariusze gdańskiej policji politycznej przytrzymali trzech pełniących służbę listonoszów polskich: Edmunda Dombrowskiego, Franciszka Rabcę i Stanisława Rekowskię.

Zatrzymanych doprowadzono, grożąc użyciem siły w razie oporu, do prezydium policji, przejrzano im korespondencję i odebrano kilkadziesiąt egzemplarzy krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” i wychodzącego w Gdyni „Kuriera Bałtyckiego”.

Po przesłuchaniu listonoszy i spisaniu z nimi protokółów, zwolniono ich, oświadczając, iż zostało przeciwko nim wdrożone postępowanie karne za rozpowszechnianie wydawnictw, zakazanych na Ziemi Gdańskiej.

Postępowanie władz gdańskich jest niezrozumiałe, gdyż artykuł 154 umowy, zawartej pomiędzy Polską a W. M. Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia konwencji polsko-gdańskiej z 9 listopada 1920 r. — t. zw. umowy warszawskiej z 24 października 1921 r. — brzmi wyraźnie:

„Przesyłki pocztowe i telegramy, przesyłane bezpośrednio przez polskie urzędy pocztowe i telegraficzne na obszarze W. M. Gdańska, nie podlegają ani cenzurze, ani zajęciu lub rewizji przez władze gdańskie. Wyjątek stanowi rewizja celna, co do której obowiązują ogólne przepisy celne”, zaś artykuł IV umowy polsko-gdańskiej w sprawie stanowiska prawnego własności państwowej, urzędników i stażków polskich w Gdańsku z 17 maja 1922 r. głosi, że „obydwie strony są zgodne, że urzędnicy polscy

na obszarze W. Miasta zależą w wypełnianiu swych funkcji jedynie od swych polskich przełożonych i nie podlegają władzom gdańskim. W razie przytrzymania urzędnika polskiego przez władze gdańskie, zostanie o tym powiadomiony wyższy urzędnik polski”.

Powyższe przepisy są zupełnie wyraźne i jasne, a jednak przytrzymani zostali przez funkcjonariuszy gdańskiej policji politycznej pełniący w ciężkich warunkach czynności swoje listonosze polscy, działający z polecenia swych przełożonych.

Komisarz Generalny R. F. w Gdańsku p. min. Chodacki interweniował już w tej sprawie i wystosował do Senatu gdańskiego notę, w której ostro protestuje przeciw naruszaniu przepisów wyżej przytoczonych umów polsko-gdańskich.

Meldunek z placu manewrów jesiennych (II)

LEON SOBOCINSKI

Na zachodzie bez zmian...

(Od specjalnego wysłannika koncernu naszych wydawnictw).

Komunikat z kwat. Sztabu Prasowego. Ataki nieprzyjaciela na odcinku północno-wschodnio-środkowo-południowym odparliśmy brawurowym kontratakiem, zadając wrogowi poważne straty. Po naszej stronie same zyski i sukcesy dzięki serdecznemu nastrowi miejscowej ludności cywilnej i sercowym uczuciom ludności żeńskiej.

Przebywamy na terenie operacyjnym w miasteczku Ypsilon. W dniu wczorajszym,

wziął stronę „niebieskich”, a prasa czerwona stronę „czerwonych” chce jest niby prozonożowa. „Kurier Warszawski” poza ilością możliwych nieboszczyków, nie nie obchodziło. „Polska Zbrojna” zadeklarowała całkowicie desinteressement. „Gazeta Polska” była oczywiście po stronie jednostek prorządowych. Najmniej ryzykowną przycję zajął „Nasz Przegląd”, bo był zawsze po stronie naszych. To jest tych, co są góra.

newrów nie dojdzie, gdyż rozjemcy jeszcze nie ustalili, kto ma być trupem.

Bo manewry, to konwencja i fantazja. Manewry udają się najlepiej... na wojnie. A tymczasem my udajemy się w kierunku zachodnio - europejsko - wschodnim. Żadnej grozy; żadnych, ścinających lodem krew żyłach, emocyj. I gdyby nie mijane po drodze często — gęsto składy ze złowieszczym napisem „Rzeźnictwo”, nie by nie znamienowało, że tu się może krew polać kieszmarnym ryszotkiem.

Nastrój wśród ludności świetny. Jedyna rzecz na tych manewrach nie markowana. Domy, balkony powiewają maszerującym oddziałom czerwono - białą patriotyczną chusteczką. Młodzież szkolna, działwa, pleć śliczna równie śliczne ściele pod nogi żołnierzykom polskim kwiaty.

Wszędzie bramy triumfalne, że chciałyby się o wojaku polskim powiedzieć, słowami ewangelii: że „bramy... tryumfalne nie zwyciężą go”. A poniektóry tak radby w wiosce się zatrzymać i z dziewczętami pohajdamaczyć. Na manewrach nie wolno. Na wojnie — owszem. Niech żyje wojna! W tym miejscu kolega Boski z „Robotnika” spojrzal na mnie szatańskim wzrokiem.

A manewrów prawdziwych jeszcze nie widać.

— Panie majorze — zwraca się do majora

Dra
**LUSTRA
PUDER**

EGZOTYCZNY

dla cery suchej

HIGIENICZNY

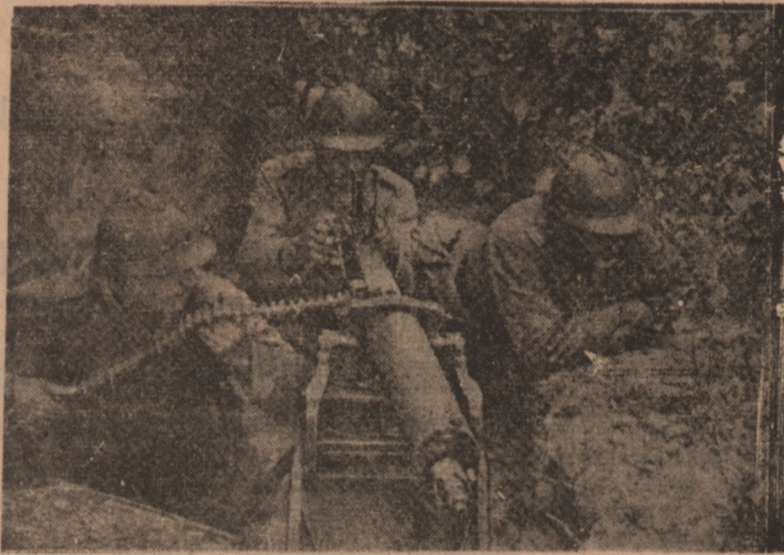
dla cery tłustej

6101

— Nie wiem, panowie się dowiedzą z pras.

A P. A. T. boi się, żeby nie w... pat... i w kolizję z konfiskatą i zaniemógł na amen. Kol. Szyszyłowicz ma cięższe zadanie, aniżeli najcięższa artyleria, albo biali i czerwoni wzięwszy do kupy. Ani rusz nie potrafi skleić patycznego komunikatu, bo powiada, że nie może manewrować fantazją. Ale to leniwy wybieg. Poeta Wierzyński nawet przy mechanicznym bilardzie z zapędem elektrycznym nadrabia wieszczym natchnieniem.

Właśnie dowiadujemy się, że przedstawiciel PATa z majorem dypl. X wyszli na



Karabin maszynowy na pozycji pod Zarczynem.

późnym wieczorem, sztab dziennikarstwa polskiego odbył w jednym z hoteli naradę wojenną pod przewodnictwem mjr. dypl. Kempkiego, ustalając program dnia następnego. W wyniku obrad część obecnych zasiadła do brydża, reszta stanęła frontem do mechanicznego bilardu, a pozostali rozpięz chli się w popłochu na zwiedzanie i poszukiwanie osobliwości miasta Igrek. We wogóle jednak wszyscy musimy udawać Greków co do samej akcji bojowej, co zresztą przychodzi nam z łatwością, gdyż narazie nic nie wiemy, co się na manewrach święci.

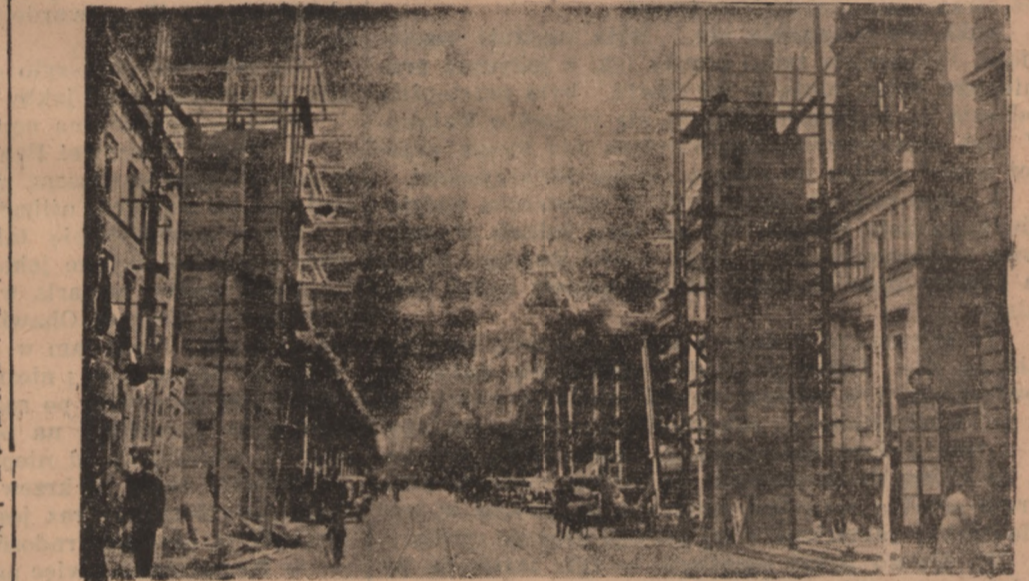
Nazajutrz, o godz. 8-ej, zaaprowiantowani własną przemyślnością, wyruszamy na teren operacyjny w pełnym szyku bojowym, trzymając Laic'i i Kodaki, lornetki w ostrym pogotowiu do strzału.

Nam jednak strzelać nie kazano... Wstąpiliśmy zatem w miasteczku Żet do instytucji, która stusnie się nazywa Restauracja. W tych okolicach takowy przybytek zowie się jeszcze „Oberża” którego źródłostów nie wywodzi się od rzeczownika „oberż”, lecz od czasownika „oberżać”. Stwierdziwszy to, szukałem wyłącznie „Domów Gościnnych”.

W miarę zbliżania się do czołowych pozycji nieprzyjacielskich, emocjonujemy się wypadkami na dobre. Złe tylko w tym jest

Jedziemy! Autobus trzęsie jak cholera kibitka w drodze na Sybir, na co nie zdajemy się zwracać osobliwej uwagi, bo piękne kobiety z kwiatami robią do naszego autobusu oko i bęc... Leica w reboicie. Co przystojniej si z pośród braci dziennikarskiej starają się robić do dziewcząt przysposobienie wojskowe, nie troszcząc się o megące stąd wyniknąc wychowanie fizyczne, ale im się to nie udaje, bo to sami „cywile”. Laur olimpijskich względów zbierają natomiast i natychmiast: dziennikarz — major Bogusławski z „Kuriera Warsz.” dziennikarz z „Polski Zbrojnej” doprowadzając tym Kazimierza Wierzyńskiego do czarnej cholery zawiści i... ospy, której jednak nie udało mu się wymienić na makę. Bo co rusz napotykamy skład, który zamieniał akurat odwrotnie.

Z oddali, gdzieś na horyzoncie, grzmią basem działa i trajkoczą dyszkantem przekupki — karabiny maszynowe. Będą jatki. Rzeź. Ale do tego w pierwszym dniu ma-



Ustawianie bramy triumfalnej w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej.

ra X jeden z kolegów dziennikarzy — czy miasto N. będzie dziś zdobyte?

Wypadek lotniczy

Onegdaj w godzinach popołudniowych zmuszony został na skutek defektu motoru do lądowania na polu pod Janikowem w pow. wągrowieckim samolot wojskowy. Z chwilą planowania samolot skapotał.

przy czym eksplodował zbiornik z benzyną. Pilot zdołał szczęśliwie wyskoczyć z płonącego aparatu i wyjść z opresji bez szwanku. Samolot spłonął doszczętnie.

Butny Niemiec odmówił kwatery dla wojska

Zamieszkały w Szubinie dentysta Czarnecki, mimo polskiego nazwiska zacięty Niemiec, odmówił kwatery dla oficerów bawiających w Szubinie na manewrach, a urzędnika przybyłego do niego z nakazem rekwizycyjnym obrzucił wyzwiskami i podarł wręczony mu nakaz.

Butnego Niemca skazało starostwo na 100 zł grzywny a władze miejskie administracyjne wymierzyły mu 50 zł. grzywny. Oprócz tego Czarnecki będzie miał sprawę karną, gdyż o niesłychanym jego postępowaniu uwiadomiono prokuratora.

stronę, żeby taki półoficjalny komunikat skleić. Podejrzewamy, że popełnią plagiat i skalkują żywcem bezkonkurencyjne komunikaty bojowe Austriackiego Sztabu Generalnego.

Stop! Jesteśmy na zadłkach nieprzyjaciela. — Będzie sensacja. Generał Regulski, za stępca I. wiceministra MSW, studiuje mapę. Dowiemy się czegoś. Ale pan Generał skąpomówny, wymowny jest tylko uścisk jego ręki żołnierskiej, którą prasie podał przy powitanii. To przecież nawet dla tak przemysłowych i obrotnych reporterów jak reporterzy amerykańscy, diablo mało.

Udaję się do taboru, żeby zasięgnąć ozora. Na murawie spoczywa orkiestra.

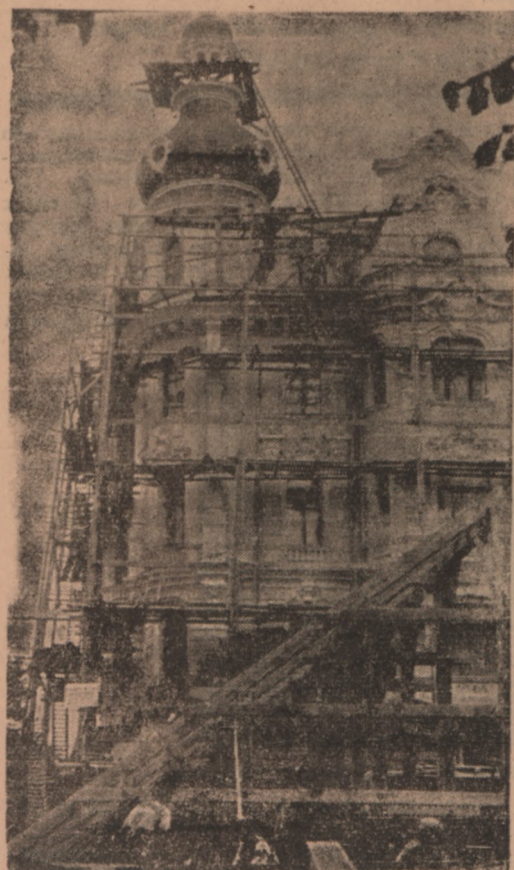
— A zagrajcież marsza, — ktoś zachęca.

— Po wojnie, panie cywil!

I jak tu nie wojskowemu być na manewrach, gdy każdy lepszy frajter nabija go w akumulator?

Narazie na Zachodzie bez zmian. Czy jutro wojna? — niech na to odpowie Wrzos z Ilustrowanego Ikaca, kiedy taki dowcipny.

P. S. dla cenzora: Artykuł uzgodniono z przedstawicielem M. S. W. Imprimatur, a probatur, et non konfiskatur.



Budowa trybun w Bydgoszczy na placu Wolności.

to, że nie możemy się zdecydować na wybór nieprzyjaciela, po czyżej mianowicie stronie umiejscowić swą sympatię. I tak się dziwnie złożyło, że czerwony Robotnik

Wszystkim PP. Restauratorom i Właścicielom Piwiarni w Rypinie i powiecie mamy zaszczyt zakomunikować, iż otworzyliśmy z dniem 1 bm. w Rypinie

sklep hurtowej sprzedaży piwa, lemoniad i wody sodowej pod firmą

Pierwsza chrześcijańska hurtownia piwa w Rypinie

H. Myśliński i S-ka

Polecając szerokiemu ogółowi kupców-chrześcijan nasze nowo otwarte przedsiębiorstwo, oferujemy piwa jasne-pełne, ciemne słodowe, jasne i ciemne dubeltowe, pierwszorzędnej jakości lemoniady, oranżady i wody sodowe w butelkach i jednocześnie prosimy o poparcie jedynej tego rodzaju chrześcijańskiej placówki w Rypinie.

Rzetelna obsługa — Niskie ceny — Pierwszorzędny towar, produkt Browaru Pomorskiego Józefa Chronowskiego z Torunia.

Dostawa na każde życzenie.

Adres biura: Warszawska 13, tel. 97, składnica Rynek 22, (dom notariusza p. Arendta).

Z poważaniem

Pierwsza Chrześcijańska Hurtownia Piwa w Rypinie.

6190

TABELA LOTERII

Z dnia 13 września

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Staża dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 143791
Zi. 50.000 na nr. 57127
Zi. 10.000 na nr. 29223

608 798 888 97 86023 161 219 26 47 414 28 582
663 71 87133 332 545 50 636 815 88011 534 94 469

158021 153 286 316 26 801 919 63 159021
71 267 324 79 532 658 824
160057 138 377 463 79 88 631 8646 86

741 45331 444 45 672 921 46522 86 963
47061 81 239 452 616 28 784 937 48266 428
709 861 83 49190 271 859

Po zi 2.000 na N-ry: 7541 22533 40429 46521
42340 40572 50197 58633 71570 95497 119804 143369

Wygrane po zi 200
194 497 602 1178 499 570 647 48 813
2206 342 574 892 3673 923 4020 328 590

Już znów stali gracze kolektury
Billerta
TORUN - GRUDZIĄDZ
zbiierają plan ze swojej wytrwałości.
Nr. 64125
któremu uparcie zaufali, obdarzył ich już w 3 dniu ciągnięcia 4 klasy wygrana
10.000 zł
Kilka losów 4-tej klasy można jeszcze nabyć.
Ciągnięcie trwa do 29 września.

Wygrane po 200 zł

34 48 49 148 282 395 400 22 36 611
1193 261 93 336 55 606 51 763 822 36
3263 317 66 93 423 515 610 928 2157 78

100011 222 362 505 693 968 101114 87
201 498 691 702 847 951 102662 86 149
350 60 422 46 509 18 697 750 833 103073

876 181449 60 637 72 776 815 964 182053
142 282 315 725 75 183802 67 83 911 184059
188 291 592 618 780 185313 583 609 728

Ciągnięcie III

Wygrane po zi 200

73 208 428 1061 134 39 2189 752 885 89
110031 171 270 326 38 94 538 76 604 41
59 816 111232 211 384 544 631 741 75 835

Ciągnięcie III

Wygrane po zi 200

120002 403 877
35 91 792 121248 371 88 579 665 791
902 36 122262 413 200 514 628 92 123008

Zawsze i wszędzie pamiętaj

ze szczęście sprzyja kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz Jagiellońska 3

Gdynia io Lutego 5

176024 36 156 249 699 177143 484 543 57
178435 615 89 932 179396 436 505 52 686

Ciągnięcie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Staża dzienna wygrana zł. 20.000 pada na
Nr 182670.
Zi 10.000 na Nr 137625.

Jubileuszowe Igrzyska Sportowe Klubu Sportowego GEDANIA

w dniach 18 i 19 września 1937 r., na stadionie Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu

W sobotę, dnia 18 września 1937 r.

Wielki Międzynarodowy Turniej Piłkarski

14.30-16.00 AKS Chorzów - Reprezentacja m. Gdyni

16.00-17.30 KS Gedania - B. u. E. V.

(zarazem mecz mistrzowski)

W niedzielę, dnia 19 września 1937 r.

13.30-15.00 Finał o III i IV miejsce w turnieju piłkarskim

16.00-17.30 Finał o I i II miejsce w turnieju piłkarskim

Ceny wstępu: na zawody międzynarodowe w niedzielę od godz. 10-tej do 12.00:

Przy kasie dziennej: - na trybunach 0,50, miejsce stojące 0,30.

Ceny wstępu na mecz piłki nożnej:

W sobotę, dnia 18 września 1937 r. W niedzielę, dnia 19 września 1937 r. o godz. 13.30

Kasa dzienna Przedprzedaż 1.50 G. 1.10 G. Kasa dzienna Przedprzedaż 1.50 G. 1.10 G.

Trybuna: 1.50 G. 0.60 „ Miejsce stojące: 0.80 „ 0.60 „

Przedprzedaż: Firma Rabe, Gdańsk, Longgasse, Wrzeszcz, ul. Adolfa Hitlera. Karty sędziowskie są nie ważne.

Uczniowie i bezrobotni płacą 0,50 G.

Numer akt: III Km. 818/37. (8311) Sygnatura: Km. V. 25/34. (8312)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru, Stefan Czarniecki, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Św. Trójcy Nr. 1, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Feliksa Waltera, składających się z regału z półkami, kontuaru, aparatu do piwa, gablotki oszklonej, 2 biurek, bilardu automatycznego, lodówki, fortepianu, kanapki, stolika, 6 krzesel mahoni i lustra, oszacowanych na łączną sumę zł. 739,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 14 września 1937 r. w z. Komornika Czarnieckiego (—) Mgr. Rociński

Złozenie Nr. 180/VIII/K.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 września 1937 r. o godz. 10 w Fordonie pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy Fr. Schreiber, składających się z 2 biurek, 1 wieszaka z lustrem, 300 kop obręczy beczkowych, 200 kop kiji korowanych, 500 kop kiji niekorowanych, 1 wozu drabiniastego, 1 maszyny do pisania, 200 ctr. wikliny okorowanej i radia z głośnikiem, oszacowanych na łączną sumę 3.025,— złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 13 września 1937 r. Komornik: (—) Sł. Jaroszyński Złozenie Nr. 182/VIII/K.

W związku z uroczystościami wojskowymi

LICYTACJA W LOMBARDZIE

rozpocznie się dnia 16 bm., od godziny 9-jej począwszy, a nie jak poprzednio ogłoszono, dnia 15 bm. i to w następującym porządku:

17 bm. licytacja na: biżuterię, zegarki etc.

18 bm. " " rowery, maszyny, instrumenty muz., aparaty fotogr. etc.

19 bm. " " futra, garderobę, bieliznę, firanki, dywany itd.

20 bm. " " pozostałości z dni poprzednich: biżuterię, garderobę etc.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy Oddział Zastawiczny. (8316)

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do wiadomości, że:

1) drogerzysta Paweł Aleksander Lehmann, kawaler, zamieszkały w Nowymporcie, Wolne Miasto Gdańsk,

2) Anastazja Eleonora Stefańska, zamieszkała w Chełmnie, Dworcowa 9, chcą zawrzeć związek małżeński.

Jakiegokolwiek przeszkody należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi Stanu Cywilnego. (8314)

Chełmno, dnia 10 września 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (—) Szczęsnyk.

Numer akt: 1059/37. (8310)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy IV rewiru, Antoni Baczyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska Nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1937 r. o godz. 10-jej w Bydgoszczy ul. Pomorska Nr. 7, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Adama Mikołajskiego, składających się z materiałów męskich na ubrania i płaszcze, oszacowanych na łączną sumę zł. 531,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 1937 r. Komornik: (—) A. Baczyński. Złozenie Nr. 179/VIII/K.

Zadacę rozwiązać.

HALINA

pielegnuje Cere...

usuwają ZMARSZCZKI

GDANSK

Oferiy

na budowę motorówki cz mowniczej oraz motoru benzynowego, do dnia 25 września br. przyjmuje i udzieli bliższych szczegółów firmie „Polkap”

Gdynia, ul. Węglowa, telefon 1450. 6283Mk

GRUDZIĄDZ

Z powoću

owdowienia i choroby odstąpię w większym prowincjonalnym mieście liczącym do 50,000 mieszkańców, nowocześnie urządzonej i w najlepszym punkcie miasta znajdującej się skład materiałów piśmiennych i księgarń. Na miejscu znajduje się tylko jeden skład chrześcijański. Zgłoszenia do adm. „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.” pod ad. 6304

